



MIECZYŚLAW C. PACZKOWSKI OFM\*

TORUŃ–WROCLAW

Jerzy Myszor, *Pielgrzymki śląskie do Ziemi Świętej w latach 1840–1914. Studia i materiały* (Źródła do dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku nr 16), Katowice 2017, 368 s.

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2017.042>

Praktyka pielgrzymowania do miejsc świętych jest znana wszystkim wielkim religiom. Jednak fenomen ten ma swoje szczególne cechy w zależności od czasu, kultury i praktykowanych wierzeń. To ważne zjawisko religijne i społeczne na swój początek w poszukiwaniu kontaktu z boskością i sferą *sacrum*. Pielgrzymowano z różnych względów: aby osiągnąć cel duchowy, wypełnić obowiązek religijny lub podjęty ślub. Nie stroniono do korzyści materialnych lub zaspokajano zwykłą ciekawość, ale pielgrzymki podejmowano także przy specjalnych okazjach. Miały one znaczenie religijne i społeczne, ale także polityczne i ekonomiczne. Pielgrzymi byli często nosicielami wiary, kultury i wzorców zachowań. Przekazywali i utrwalali wspomnienia przeżyć z nawiedzanych przez siebie sanktuariów i często starali się odtworzyć „miejsca święte” w ojczyźnie. Były to niejako substytuty o charakterze pobożnościowym. Wspomnienia pątników stanowiły nierzadko impuls do powstawania nowych form po-

---

\* Dr hab. Mieczysław Paczkowski – franciszkanin (OFM) jest pracownikiem naukowym (teologia Kościołów Wschodnich, patrologia, ekumenizm, historia egzegezy) na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu ([celestyn@hotmail.com](mailto:celestyn@hotmail.com)).

bożności ludowej. Nie inaczej było w przypadku Śląska. To główna teza opracowania ks. prof. Jerzego Myszora, który omawia podróże Ślązaków do Ziemi Świętej w latach 1840–1914.

Ma się do czynienia z bardzo cenną pozycją, dotyczącą wielu białych kart w historii pielgrzymowania i duchowości na Śląsku. Śląskie pielgrzymowanie do miejsc Zbawienia umiejscowione jest w obszernym kontekście społeczno-politycznym, zarówno Palestyny na przełomie XIX i XX wieku, jak i samego Śląska. Dzięki opracowaniu ks. prof. Myszora można prześledzić tradycyjne szlaki pątnicze i *polonica* w Ziemi Świętej, z uwzględnieniem śladów śląskich. Obecności Ślązaków wśród pielgrzymów do Ziemi Świętej zawdzięczamy odnowioną pobożność pasyjną w ich „małej ojczyźnie”.

Obszerny wstęp, przedstawia stan badań nad fenomenem pielgrzymek Górnoślązaków w ponad półwiecznym okresie (s. 11–28). Charakter wprowadzający mają ponadto inne części publikacji, w których autor omawia pielgrzymkę jako fenomen społeczny i religijny (s. 29–51). Monografia traktuje także inne tematy ogólniejsze<sup>1</sup>. W tym kontekście autor przedstawia ruch pielgrzymkowy ze Śląska do Ziemi Świętej (s. 163–202).

Szczególnie cenne są dogłębne rozważania na temat wpływu pielgrzymek na pobożność XIX i XX wieku (s. 203–288). Nie mogło być inaczej, gdyż zachowanie dziedzictwa religijnego, kulturowego i artystycznego, waloryzuje także sferę interpretacji i refleksji na temat znaczenia miejsc Zbawienia dla wspólnoty Kościoła na Śląsku. Dzięki analizie ks. prof. Myszora obserwuje się swoiste obrzędowo – duchowe sprzężenie zwrotne sprzed ponad stulecia. Pielgrzymi przybywający do nowych miejsc kultu, powstałych z potrzeby uobecnienia sanktuariów Ziemi Świętej, przyczynili się do ożywienia i odnowy tradycyjnej pobożności.

Aktualnym zagadnieniem jest kwestia, za kogo należy uważać udającego się do miejsc świętych: pątnika czy turystę (por. s. 99–162). Wędrujący po Ziemi Świętej zanurzali się w bliskowschodniej codzienności i spotykali się tam z rzeczywistością miejscowego Kościoła katolickiego oraz wspólnotami chrześcijan wschodnich.

Rozdziały stanowiące część ogólną kontrastują z drobiazgowym opisem historycznym, dokonany na podstawie źródeł. Towarzyszy im

<sup>1</sup> Por. rozdziały: *Katolicy w Ziemi Świętej, Pielgrzymi i ich drogi*.

analiza i synteza niektórych zjawisk religijnych i społecznych. Swego rodzaju klamrą pomiędzy rozdziałami o tematyce ogólnej, a tymi bardziej szczegółowymi, jest część przedstawiająca sytuację w Ziemi Świętej w XIX i XX wieku (por. s. 53–97). W „Aneksie” zostaje zaprezentowany zestaw różnorodnych źródeł, reprezentatywnych dla zagadnień poruszanych w poszczególnych rozdziałach książki (s. 295–325).

Autor omawianej pozycji wspomina niejednokrotnie o rywalizacji mocarstw europejskich w Palestynie. Nie chodziło tylko o kwestie polityczne czy pozyskiwanie wiernych na wszelkie możliwe sposoby. Wznoszenie imponujących budynków klasztorów, instytucji charytatywnych czy obiektów mających gościć pielgrzymów przyczyniało się do umocnienia pozycji danego państwa w regionie.

W Palestynie był to czas wielkich przeobrażeń, które pątnicy odczuwali na własnej skórze. Do XVIII wieku warunki pielgrzymowania praktycznie się nie zmieniały od czasów średniowiecznych. Pojawił się też aspekt „devotio moderna”. Mimo faktu, że początek XIX wieku był bardzo trudny dla pielgrzymowania, to w tym samym stuleciu rozpoczęły się radykalne zmiany w infrastrukturze i środkach transportu. W parze za tymi zmianami szła przemiana mentalności pielgrzymów. Specyfika Śląska jeszcze bardziej ten aspekt uwydatniała. Ogólnie rzecz ujmując deprecjacja pielgrzymek, będąca skutkiem reformacji w Europie i nurt pobożności chrześcijańskiej bardziej indywidualnej i subiektywnej, nie wpłynęły zasadniczo na zapał podróżowania po Lewancie. Chociaż fala krytyki praktyk pielgrzymkowych często się wzmagala, a Bliski Wschód pozostawał w izolacji, nigdy nie zabrakło pielgrzymów europejskich w Palestynie. Z chwilą, gdy wskutek osłabienia imperium osmańskiego sytuacja chrześcijan katolików zmieniła się na ich korzyść, zaczęły powstawać tak ważnym elementy ówczesnej infrastruktury służącej ruchowi pielgrzymkowemu, jak hospicja dla pielgrzymów, szpitale, domy opieki (o charakterze narodowym)<sup>2</sup>. Nie bez znaczenia były informacje

---

<sup>2</sup> Aż do XIX w. monopol na goszczenie pielgrzymów mieli franciszkanie w częściach klasztorów przeznaczonych dla gości. W 1866 r. oficjalnie zainaugurowano nowy dom, zwany „Casa Nova” przy klasztorze Najświętszego Zbawiciela. W taki sposób zaczęły swoją działalność franciszkańskie domy dla pielgrzymów, które począwszy od 1910 r. nazywane są „Casa Nova”. Znajdują się one w najważniejszych miejscach Ziemi Świętej (Jerozolima, Betlejem, Nazaret, Góra Tabor, Ain Karem, Tyberiada).

dotyczące kosztów podróży i wyposażenia pielgrzyma. Opisy podróży do miejsc świętych zawierają wzmianki o warunkach panujących na terenach Lewantu, jak również podawane są ciekawostki związane ze sferą *profanum*. Często zależało od indywidualnych odczuć, czy zwracano uwagę na warunki bytowe w czasie pielgrzymek i otoczenie. Formacja religijna pielgrzymów była czynnikiem decydującym o przekazie formy i treści wspomnień z Ojczyzny Chrystusa.

Monografia reprezentuje szerokie spektrum badań historycznych, literackich i religioznawczych. Autor nieustrudzenie badał archiwa zakonne, do których dostęp nie zawsze jest łatwy. Szeroko wykorzystana została literatura niemiecka, ale to jest specyfika związana z dziejami Śląska. Szkice z dziejów Ziemi Świętej są zestawione z trudnymi drogami śląskiej historii. Ks. prof. Myszor zadał sobie trud odszukania specjalistów i przeprowadzenia z nimi bezpośrednich rozmów. Specyfika bliskowschodnia ma swoje odbicie w zastosowanej terminologii. W tej kwestii pojawiły się w publikacji niektóre niedociągnięcia<sup>3</sup>.

Być może było warto potraktować szerzej, nawet w osobnym punkcie, Kalwarię na Górze św. Anny. O dwa wieki wyprzedziła inne miejsca tego typu, jak w Pszowie i Piekarach. Kompleks kaplic na Górze św. Anny był miejscem konkretyzacji pobożności ludowej, związanej z kultem pasyjnym. Ks. prof. Myszor wspomina o Wambierzycach (s. 213)<sup>4</sup> i powstałej w Zgorzelcu (XV w.) najstarszej Kalwarii na terenie ówczesnego Śląska (s. 221).

Publikacja przeznaczona jest przede wszystkim dla historyków Śląska, literaturoznawców, specjalistów z zakresu historii kultury i wierzeń religijnych. To jednak nie wyklucza możliwości zainteresowania się nią szerszej rzeszy czytelników, przede wszystkim pragnących pogłębić swoją znajomość dziejów śląskiej pobożności i historii pielgrzymowania. Styl przedstawionej pozycji jest ściśle naukowy, więc trudny w odbiorze dla zwykłego czytelnika, przyzwyczajonego do skróconego przekazu i licz-

<sup>3</sup> Na s. 103 zamiast o „dworze tureckim” lepiej mówić o „Wysokiej Porcie”.

<sup>4</sup> Tamtejszą Kalwarię tworzy 101 obiektów, zlokalizowanych na planie urbanistycznym miejscowości. Do dziś Kalwaria Wambierzycka pozostaje, obok Zebrzydowskiej, najbardziej rozbudowanym kompleksem tego typu, w wysokim stopniu zbieżną z urbanistyczno-architektonicznym ukształtowaniem Świętego Miasta, nosząc miano *Nowej Jerozolimy*.

nych materiałów ilustracyjnych (często ważniejszych od samego tekstu). Ponadto nagromadzenie faktów, dat i nazwisk (nie wspominając o aparacie krytycznym – przypisy), z pewnością w jakimś stopniu odstraszy potencjalnego czytelnika. Jednak lektura warta jest polecenia.

